



PRZYMIERZE ROZMOWA

ת"ב

IDEE JUDAIZMU, KTÓRE ODMIENIAJĄ ŻYCIE.
STUDIOWANIE TORY Z RABINEM SACKSEM.

Tłumaczenie: Jolanta Różyło

CHIDUSZ.COM

Cykl wspiera:



O myśleniu szybkim i wolnym

Acharej mot – 4 maja 2019 / 29 nisan 5779

Jeśli połączymy współczesne odkrycia w dziedzinie badań nad mózgiem z treścią midrasz, być może uda nam się rzucić nowe światło na znaczenie najważniejszej tajemnicy święta Jom Kipur – dwóch identycznych kozłów, z których każdy, w zależności od wyniku rzuconych przez Arcykapłana losów, jest albo składany jako ofiara zagrzeszna, albo wysyłany na pewną śmierć na pustynię (jako kozioł ofiarny).

W poprzednich komentarzach do parszy *Acharej mot* przyglądaliśmy się temu, jak idea kozła ofiarnego funkcjonuje w tradycji żydowskiej oraz jak bardzo różne jest jej znaczenie w innych kulturach. Jednak nie tylko ten aspekt rytuału wymaga wytłumaczenia. Mówiliśmy o tym, że dwie ofiary są odzwierciedleniem procesu złożonego z *kapara* (odkupienia grzechów), i *tahara* (oczyszczenia), wymierzonych odpowiednio w poczucie winy i wstyd. Nie tłumaczy to jednak, dlaczego zwierzęta powinny być do siebie tak podobne, jak to tylko możliwe, ani dlaczego o ich przeznaczeniu mają decydować ciągnięte losy (*goralot*). Przypuszczalnie elementy te miały

wywoływać poczucie uniesienia i skruchy wśród wiernych tłoczących się u stóp Świątyni w najświętszy dzień w roku. Jak miały to jednak robić?

Mędrcy przez wieki próbowali rozwikłać tę zagadkę. Dwa stworzenia o podobnym wyglądzie, ale innym losie przywodzą na myśl bliźnięta. Posługując się między innymi tym tropem, komentatorzy – wśród nich Nahmanides, Abarbanel, autorzy Midrasza i Zoharu – wnioskowali, że kozły być może miały symbolizować najbardziej znaną w całej Torze parę bliźnięt: Jakuba i Ezawa.

Są ku temu też inne przesłanki. *Sair*, hebrajski rzeczownik oznaczający kozła, pochodzi od słowa „kudłaty”, a przecież taki właśnie był Ezaw w momencie urodzenia, „cały niby szuba włosista” (Be-reszit 25:25). Gdy Rebeka kazała Jakubowi udawać brata, aby podstępem odebrać od Izaaka błogosławieństwo pierworodnego, ten powiedział: „Wszak Esaw, brat mój, człowiek kosmaty, a ja człowiekiem gładkim” (27:11). Według słów Miszny kozłu, który miał zostać porzucony na pustyni, przywiązywano czerwony (*edom*) sznurek. Edom to drugie imię Ezawa. Kozioł ofiarny mógłby go zatem symbolizować. Za to Azazel, tajemnicze miejsce lub istota, któremu (której) przeznaczony był kozioł, miał symbolizować Samaela, anioła stróża Ezawa.

Do interpretacji, w której pod postaciami zwierząt kryją się biblijni bracia, szczególnie przekonuje fraza o dwóch kozłkach (*sznej seirej izim*) pojawiająca się w rytuale odprawianym przez Arcykapłana. Przypomina ona „dwoje kozłak” (*sznej gedajej izim*) wspomnianych w dwudziestym siódmym rozdziale Księgi Be-reszit – tym, w którym opisany jest podstęp Jakuba. Izaak prosi Ezawa, aby przed otrzymaniem swego błogosławieństwa upolował zwierzynę i przyrządził mu posiłek. Rebeka mówi do Jakuba: „Zajdźże do trzody, i przynieś mi stamtąd *dwoje kozłak* dobrych, a przyrządę z nich przysmaki dla ojca twego, jak to lubi”. Tego rodzaju słowne paralele w Torze nigdy nie są przypadkowe – są częścią bogatej intertekstualności, drobno utkanej prozy, w której jeden wers jest wyjaśnieniem innego.

A więc dwa kozły w obrzędzie odprawianym przez Arcykapłana na wiele sposobów nawiązują do postaci Jakuba i Ezawa, a w szczególności do biblijnej sceny, w której Jakub podszywa się pod brata, ubierając się nawet w jego szaty, aby przypominać go w dotyku i zapachu. Na pytanie ojca: „Czyż to ty syn mój Esaw?”, Jakub odpowiada: „Ja”. „Głos, głosem Jakóba; ale ręce, ręce Esawa!” – mówi Izaak (Be-reszit 27:22).

Kim więc byli Jakub i Ezaw? Co symbolizowali i jakie znaczenie mają ich postaci dla święta Jom Kipur i odkupienia grzechów? W midraszu panuje wyraźna tendencja do przedstawiania Jakuba jako idealnego syna, podczas gdy Ezaw jest zawsze tym nikczemnym. W Torze ta kwestia jest jednak znacznie bardziej skomplikowana. Ezaw nie jest uosobieniem zła. Izaak go kochał i pragnął go pobłogosławić. Mędrcy przekonują, że wszyscy powinniśmy brać przykład z Ezawa i jego szacunku do ojca (*Szemat raba* 46:4; *Ba-midbar raba* 1:15). W Księdze Dwarim Mojżesz nakazuje: „Nie pogardzaj Edomitą [potomkiem Ezawa], bo on brat twój” (28:8).

W Torze Ezaw nie jest wcale uosobieniem zła. Jest po prostu impulsywny. Widać to w scenie, w której sprzedaje prawo pierworództwa Jakubowi. Kiedy pewnego dnia wraca zmęczony z polowania, widzi brata przygotowującego zupę z soczewicy:

I rzekł Esaw do Jakóba: „Daj mi też łyknąć z czerwonego, z czerwonego tego, bo znużony jestem!”. Przeważnie nazwano imię jego: Edom. I rzekł Jakób: „Sprzedajże mi zaraz pierworództwo twoje”. I rzekł Esaw: „Wszak ja idę na śmierć, i cóż mi po pierworództwie?”. I rzekł Jakób: „Przysięgnijże mi zaraz!”. I przysiągł mu, i sprzedał pierworództwo swoje Jakóbowi. I podał Jakób Esawowi chleba i warzywo z soczewicy; i zjadł i wypił, i powstał, i poszedł; i pogardził Esaw pierworództwem (Be-reszit 25:30-34).

Obraz porywczosci Ezawa, sprzedajacego swoje dziedzictwo za talerz zupy, wzmacniony jest nietypowym opisem w formie pieciu urywanych, nastepujacych po sobie czasownikow (zjadł, wypil, powstał, poszedł, pogardził). Za kazdym wiec razem, gdy Ezaw pojawia się w tekście, jego postać kojarzy nam się z kimś impulsywnym, zawsze kierującym się tym, co w danym momencie czuje – czy to głodem, synowskim oddaniem, chęcią zemsty, czy w końcu wielkodusznością.

Jakub, który nie ulega emocjom, jest przeciwieństwem brata. Myśli i działa długoterminowo, czego dowodem jest jego zachowanie w chwili, kiedy zauważa możliwość odkupienia od Ezawa prawa pierworodnego; kiedy aby poślubić Rachelę, decyduje się pracować dla jej ojca przez siedem lat („a zdawały się w oczach jego jako dni kilka”); czy kiedy ustala z Labanem warunki zapłaty za swoją pracę. Jakub upomina swojego syna Józefa za zuchwałość jego snów, ale w przeciwieństwie do braci, którzy byli o Józefa zazdrośni, ojciec „pomiarował sobie tę rzecz”. Jakub nigdy nie działał w afekcie, ale długo i intensywnie myślał nad każdą podejmowaną decyzją.

Przestrzegął przed porywczością również swoje dzieci. Na łożu śmierci przeklinał trzech najstarszych synów słowami:

Reuben, pierworodny mój (...); porywczosc była jak powódź; pierwszeństwa mieć nie będziesz! (...) Szymeon i Lewi (...). Przeklęty gniew ich, gdyż zawzięty, i zapalczywość ich, gdyż okrutna! (Be-reszit 49:3-7).

Działanie pod wpływem gniewu i impulsu jest dla Jakuba oznaką braku godności, z którym nie chce być kojarzony.

Ale co to wszystko ma wspólnego z grzechem, naruszeniem prawa, odkupieniem i dwoma kozłami?

Ostatnie dekady przyniosły rewolucję w badaniach nad ludzkim mózgiem, a co za tym idzie – w lepszym rozumieniu naszego umysłu. Jednym z kluczowych opracowań tego tematu była książka Antonio Damasio *Błąd Kartezjusza*. Damasio odkrył u pacjentów z urazem płata czołowego niezwykle rzeczą. Podczas gdy nadal byli oni w stanie normalnie myśleć, ich zdolność odczuwania prawie całkowicie zaniknęła, w wyniku czego mieli ogromne trudności z podejmowaniem decyzji. W nieskończoność zastanawiali się nad plusami i minusami każdej możliwości, ale na nic nie byli w stanie się zdecydować. Kartezjusz i Kant, jak pokazały późniejsze badania, nie mieli racji, gdy twierdzili, że człowiek jest przede wszystkim istotą rozumną. Nie pomylił się natomiast David Hume, według którego człowiek kieruje się przede wszystkim emocjami, a decyzje podejmuje pod wpływem uczuć, pragnień i popędów, z istnienia których czasami nie zdaje sobie nawet sprawy. Z łatwością znajdujemy powód, dla którego podjęliśmy taką, a nie inną decyzję, ale badania dowodzą, że mózg czasami dokonuje wyboru jeszcze zanim zaczniemy być tego świadomi.

W życiu kierujemy się emocjami w o wiele większym stopniu, niż przypuszczali oświeceniowi myśliciele. To odkrycie dało początek nowym dziedzinom nauki, takim jak ekonomia behawioralna (skupiająca się na tym, jak ludzie rzeczywiście się zachowują, a nie jak w teorii powinni reagować), inteligencja emocjonalna czy interdyscyplinarne studia łączące naukę o układzie nerwowym z etyką czy polityką.

Odkryto, że nasz mózg posiada dwutorowy system działania. Właśnie tego dotyczy tytuł głośnej książki Daniela Kahnemana *Pułapki myślenia. O myśleniu szybkim i wolnym*. Jeden tor myślenia działa szybko, instynktownie, podświadomie i w oparciu o emocje. Drugi jest wolniejszy, świadomy, charakteryzuje go większa rozwaga i dokładniejsza ocena sytuacji. Pierwszy pozwala szybko zareagować w sytuacji nagłego, potencjalnego zagrożenia. Bez niego nie byłoby nas tutaj dzisiaj. Wiele z naszych instynktownych reakcji jest bardzo korzystnych. Jesteśmy z natury empatyczni, co pozwala nam zauważać, gdy ktoś inny cierpi, i przyjść mu z pomocą. Potrafimy się też mocno przywiązać do innych ludzi, dzięki czemu możemy chronić członków naszej rodziny i społeczności. Nie wszystkie instynkty są jednak pożyteczne. Złość, zazdrość, zawiść, strach, nienawiść czy pragnienie zemsty być może kiedyś nam służyły, ale w sferze społecznej działają często destrukcyjnie. Dlatego też tak ważna jest zdolność „myślenia powoli”, zatrzymania się na chwilę i przeanalizowania sytuacji. Chęć zrobienia czegoś jest normalna w świecie zwierząt, jednak tylko człowiek jest w stanie ją osądzić – zadać sobie pytanie, czy powinien ją zaspokoić, czy też nie.

Te odkrycia nie są jednak niczym nowym, stanowią raczej potwierdzenie starożytnej myśli, zatartej przez oświeceniowy racjonalizm. Nie możemy żyć, kochać i podejmować decyzji bez udziału emocji. Jedną z głównych myśli zawartych w *Księdze Be-reszit* jest przekonanie, że nie wszystkie emocje działają na naszą korzyść. Instynktowna, impulsywna reakcja może prowadzić do przemocy. Aby zaś kontynuować przymierze z Bogiem, potrzebna jest zdolność „powolnego myślenia” w

rozważny sposób. Tym właśnie różnią się Izaak i Ismael (o których napisano: „A będzie on dzikim człowiekiem; ręka jego przeciw wszystkim, a ręka wszystkich przeciw niemu”, Be-reszit 116:12). Tę różnicę widać jeszcze wyraźniej na przykładzie Jakuba i Ezawa.

Wróćmy więc do dwudziestego siódmego rozdziału Be-reszit i momentu, w którym Jakub przebiera się za Ezawa, po czym przekonuje ojca: „Oto jestem (...) pierworodny twój!”. Dwa kozły – zarówno te składane w ofierze przez Arcykapłana, jak i te przygotowywane dla męża przez Rebeke – symbolizują naszą dwoistą naturę: „Głos, głosem Jakóba; ale ręce, ręce Esawa!”. Wszyscy mamy w sobie coś z obu – impulsywną część mózgu operującą emocjami i tę refleksyjną, kierującą się rozważą. Możemy myśleć szybko albo powoli. O naszym losie, naszym *goral*, życiowym scenariuszu, zadecyduje to, jaką strategię obierzemy. Czy poświęcimy życie Panu, czy Azazelowi – przypadkowej zmienności losu?

Taki moralny dramat symbolizują dwa kozły: jeden poświęcony Bogu, a drugi – wypuszczony na pustynię – Azazelowi. Siła rytuału polega na pozbawieniu go abstrakcyjności – jest on raczej instynktownym odroczeniem niż natychmiastową gratyfikacją. Wciąga i dotyka nas głęboko, szczególnie że przywodzi na myśl, celowo lub nie, historię o dwóch braciach, Jakubie i Ezawie – podobnych po urodzeniu, a jednak o tak różnych charakterach i biografjach.

Kim jestem? Do zadania sobie tego pytania zmusza święto Jom Kipur. Aby być Jakubem, musimy porzucić mieszkającego w każdym z nas Ezawa – tę impulsywność, która może doprowadzić do sprzedania naszego prawa pierworodnego za miskę zupy, do utraty wieczności, jeśli zdecydujemy się kierować pożądaniem.



Więcej tekstów rabina Sacksa na stronie: www.rabbisacks.org

[f](#) [t](#) [i](#) [m](#) [@rabbisacks](#)

The Office of Rabbi Sacks, PO Box 72007, London, NW6 6RW, UK
+44 (0)20 7286 6391 • info@rabbisacks.org

© Rabbi Sacks • Wszelkie prawa zastrzeżone
Biuro rabina Sacksa jest wspierane przez The Covenant & Conversation Trust